

Drodzy Kombatanci, uczestnicy walki zbrojnej i konspiracyjnej podczas II wojny światowej a także okresu powojennego, żołnierze AK, Panie Prezydencie, Parlamentarzyści, Oficerowie i żołnierze, przedstawiciele służb mundurowych, licznych organizacji i instytucji samorządowych, rządowych i NGO-s, poczty sztandarowe, droga młodzieży, harcerze, szanowni duchowni, Torunianie, wszyscy szanowni Państwo.

„Powstanie Warszawskie było najbardziej radykalnym i najbardziej krwawym ze wszystkich powstań polskich. Pociągnęło ono za sobą niesłychany ogrom ofiar: nie tylko zburzona Stolica, ale także dziesiątki tysięcy ofiar ludzkich, zwłaszcza wśród młodego pokolenia Polaków. Niektórzy zadają sobie pytanie, czy było to potrzebne, czy było to potrzebne aż na taką skalę? Nie można na to pytanie odpowiadać tylko w kategoriach czysto politycznych lub militarnych. Należy raczej w milczeniu skłonić głowę przed rozmiarem poświęcenia, przed wielkością ceny, jaką tamto pokolenie (...) zapłaciło za niepodległość Ojczyzny. W płaceniu tej ceny byli, być może, rozrzutni, ale ta rozrzutność była zarazem wspaniałomyślnością”.

Tymi słowami, do nas, swoich rodaków, zwrócił się 26 lat temu, pół wieku po godzinie „W” Jan Paweł II.

I choć obecnie, 76 lat od chwili, gdy Warszawa zerwała się do boju, jak i zapewne przez kolejne pokolenia, trwać będzie dyskusja, czy powstanie, które przyniosło tyle cierpienia, bólu i strat, powinno wybuchnąć. Powstańcom należy się nasz szacunek i wdzięczność. Tym, w większości młodym, bardzo młodym ludziom, co nie zawahali się, rzucić swego życia „jak kamieni na szaniec”.

Bo bez ich ofiary nie byłoby Polski! Tej jaką znamy. Wolnej, samorządnej i solidarnej. Wolność nie może nic nie kosztować. Bez względu kiedy przychodzi trzeba o nią zabiegać czy walczyć, odwdzięcza się za to poczuciem spełnienia, dumy i radości.

Obraz płonącego, ginącego, wraz ze swymi mieszkańcami miasta nie powinien więc przesłonić nam entuzjazmu, poczucia radości i wolności powstańców.

**„Dziś idę walczyć Mamo kochana,
Nie płacz, nie trzeba, ciesz się jak ja,
Serce mam w piersi rozkołatanie,
Serce mi dzisiaj tak cudnie gra.**

**To jest tak strasznie dobrze mieć Stena w rękę,
I śmiać się śmierci prosto w twarz,
A potem zmierzyć – i prac – bez leku,
Za kraj, za honor nasz”.**

Pisał w sierpniu 1944 roku, w wierszu adresowanym do matki, zaledwie 21-letni żołnierz batalionu „Parasol” Józef Szczepański, pseudonim Ziutek. Autor także słynnego „Pałacu Michła”.

Równie wielki, a może i jeszcze większy szacunek, winniśmy tysiącom, matek, żon, sióstr walczących, które, same bezbronne, niosły niezbędną pomoc powstańcom. Jako lekarki, sanitariuszki, łączniczki, przygotowując dla nich posiłki, budując barykady, odkopując zasypanych w piwnicach i gruzach rannych, chowających poległych, pędzonych, wraz z dziećmi, przed niemieckimi czołgami...

Wśród tych, którzy nieśli pomoc powstańcom był, ukrywający się wówczas przed Gestapo, w podwarszawskich Laskach, ksiądz Stefan Wyszyński. Przyszły Prymas Tysiąclecia, niósł pociechę duchową, rannym i umierającym akowcom z pobliskiego Żoliborza. Jak zapisał w swym wspomnieniach, któregoś dnia, już pod koniec powstania, zobaczył chmurę wirujących kartek, niesionych przez wiatr od strony płonącej stolicy. Na jednej z nich widniał niedopalony fragment ze słowami: „Będziesz miłował”. Ten pochodzący z naszego Włocławka kapłan, dziś oczekujący na dzień beatyfikacji zaniósł tę karteczkę do kaplicy, pokazał siostram zakonnym i powiedział: „Będziesz miłował... Nic droższego nie mogła nam przysłać ginąca stolica. To najświętszy apel walczącej Warszawy do nas i do całego świata. Apel i testament... Będziesz miłował...”

Zadziwiające jak te słowa współbrzmiały ze strofami wielkiego poety, a zarazem żołnierza Armii Krajowej, poległego czwartego dnia powstania - Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.

„Bogu podamy w końcu dłonie
spalone skrzydłem antychrysta,
i on zrozumie, że ta młodość
w tej grozie jedna była czysta”.

Panie i Panowie

Chwała Bohaterom, mieszkańcom i powstańcom walczącej Warszawy! A tym co odeszli na wieczną wartę, pamięć i wdzięczność żyjących po wsze czasy!

Piotr Całbecki
marszałek województwa kujawsko-pomorskiego

przemówienie wygłoszone podczas uroczystych obchodów
76. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego
sierpień 2020 rok